



wykonywał swoje rzemiosło tylko w dni targowe. Wiceprezydent Dr. Szałchowski odpowiadał, że przepisy, o jakich Dr. Wróblewski wspominał, istnieją, winien jednak dodać, że także z drugiej strony publiczność dopuszcza się dość często gwałtów na poprawy, lecz za to wypełnianie obowiązku; nie można zaś teraz nazwać dwóch tylko dni w tygodniu, ponieważ w ostatnich czasach pojawiło się kilka wypadków wskielizny. Referendarz magistratu p. Wyrobisz oznajmił także w odpowiedzi na tę interpelację, że wypaadek podany w *Kraju* niezupełnie zgadza się z prawdą, jak to stwierdziły osoby wiarogodne; udano się jednak do dyrekcji policyj z prośbą, aby o ile to być może, policyjant doglądał porządku przy łapaniu psów.

Rada m. Dr. Hozzowski interpelował prezydium, co się te dzieje ze sprawozdaniem komisji zawiązanej w celu wykazywania miejscowości historycznych Krakowa. Sprawozdanie to złożyła komisja jeszcze 10 lipca r. z., stawiała w niem niektóre żądania, a dotychczas nie o spełnieniu ich nie słychać.

Referendarz magistratu p. Uszewski odpowiadał, że sekcyja w skutek odbierania robót jak np. bruków pod jesiń, a później w skutek układania budżetu, nie miała czasu zająć się tym przedmiotem; w tym czasie jednak miesiącu weźmie sprawozdanie wspomniane pod obrady.

Rada m. John interpelował prezydium, czy jest urzędnik miejski do cementowania zegarów gazowych, pokazuje się bowiem, jak to u siebie interpelant doświadczył, że pomimo tej samej konsumpcji gazu w tym roku, co roku przeszłego, gazometry wykazują większą ilość gazu, a ztąd znacznie więcej odpłatka potrzeba.

Wiceprezydent Dr. Szałchowski odpowiadał, że ustawy odnoszące się do wydania, nie można było więc zaprowadzić kontroli; zresztą dyrekcya Towarzystwa gazowego oświadczyła, że jeżeli gazometry są niedobre, to tylko ona (?) ponosi przez to stratę.

*Gaz. Lwowska* ogłasza wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego w miesiącu lutym. Rozpoczyna go od umieszczenia adresu do N.Pana z powodu ustanowienia Akademii w Krakowie. Lubo adres ten podaliśmy już w *Czasie* z d. 8 marca nadesłany nam przez jednego z naszych korespondentów ze Lwowa, przy czem był zamieszczony szczegółowy opis przyjęcia deputacyi, wszelako, gdy początek adresu nie był w naszym liście podany, przeto umieszczamy go dziś ze sprawozdania Wydziału, wraz z dalszemi wyciągami z protokołów posiedzeń:

*Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego* od 1 do końca lutego.

Z powodu Najwyższego zatwierdzenia statutu Akademii krakowskiej, ustanowienia dla niej protektora i ofiarowania przez N.Pana hojnego daru na rzecz tejże instytucyi, postanowiono wysłać z Iona Wydziału deputacyę składającą się z J.O. ks. Marszałka i członków Wydziału Oktawa Pietruskiego i wice-marszałka Juliusza Lawrowskiego z adresem dziękczynnym następującej treści:

„Najjaśniejszy Panie, Najmiłościwszy Cesarzu i Królu! Z najwyższą radością powiła wierny Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem wiadomość, iż W. C. i K. Ap. Mość raczyłeś najłaskawiej zezwolić na utworzenie Akademii w Krakowie i roziągając nad tą instytucyą Najwyższą Swoją opiekę, oddać ją pod najdosłowniejsze bezpośredni protektorat J. C. W. Arcyksi. Karola Ludwika, a nadto zaszczyścić ją hojnym darem osobistej monarszej szczydliwości. Najmiłościwszy Panie! Jest to świeży dowód Twej szczególnej łaski i życzliwości dla naszego kraju, wniosło dzieło monarsze, które kraj cały przyjmuje z gorącym uczuciem niewygasłej wdzięczności. Zezwalając najmiłościwiej na utworzenie potężnego ogniska wiedzy w starożytnym grodzie Piastów i Jagiellonów, w grodzie, który od pięciu wieków dziedziczył berło nauki na obszarze ziem polskich, raczyłeś Najmiłościwszy Panie odświeżyć najdroższe, a oraz najświętsze tradycye narodowe, zachęcić do wstrzelania i pielęgnowania w łonie narodu tego szlachetnego popędu w zakresie umiętności, który niedgdy odkrył europejską sławę wychodzących z Jagiellońskiej Akademii uczonych Polaków. Najpokorniej ten adres jest tylko słabym echem tych uczuć, jakie cały naród ogarnęły na wiadomość o Twojej świeżej łasce Najmiłościwszy Panie. Czyn ten wspaniałości będzie wiecznotrwającym pomnikiem dla najdosłowniejszego imienia W. C. i K. Ap. Mości. Imię to przetrwa wieki w sercach wernę narodu, z błogosławieństwem podawane będzie od pokolenia do pokolenia i wymaniewanem z najwyższem uwielbieniem i przyznaniem. Oby Bóg Ciebie Najmiłościwszy Cesarzu i Królu ochraniał i błogosławił.“

Z powodu pisma, w którym Rada szkolna krajowa wyraziła zgodę z Wydziałem krajowym zapatrywanie co do zakresu działania Rad szkolnych okręgowych obok komitetów konkursyjnych wydano do Wydziałów powiatowych okólnik następującej treści:

„Po zaprowadzeniu Rad szkolnych miejscowych i okręgowych na podstawie rozporządzenia ministra

wyznań i oświecenia z 1 grudnia 1870 r., napotkał Wydział krajowy w działaniu Rad powiatowych kilkakrotnie na wątpliwość, w jakim zakresie służy im jeszcze prawo ekonomicznego nadzoru nad szkołami wobec zakresu działania przyznanego Radom szkolnym miejscowym i okręgowym, a w szczególności jak godzi wywymienienie rozporządzenie z postanowieniami ustawy o konkurencyi szkolnej z dnia 12 sierpnia 1866 r.

Chcąc uzyskać stałą podstawę działania w tej mierze, przynajmniej dopoty, dopóki wszelkie możliwe wątpliwości w drodze ustawodawczej nie zostaną rozwiklane i usunąć powód do nieporozumień pomiędzy władzami szkolnemi a Radami powiatowymi, porozumiał się Wydział krajowy w tej sprawie z Radą szkolną krajową i udzielił niniejszym Wydziałowi powiatowemu swego zapatrywania, które jest oraz zapatrywaniem Rady szkolnej krajowej.

Ustawa o konkurencyi szkolnej z dnia 12 sierpnia 1866 r. nie mogła być i nie jest postanowieniami rozp. minist. z dnia 1 grudnia 1870 r. zmieniona, ani zmieniona, aż do ustawodawczego uregulowania sprawy, winna być w całej rozciągłości wykonywana. Pomimo więc, że wzmiankowane rozporządzenie przydziela Radom szkolnym miejscowym i okręgowym w § 9 i 27 między innymi ekonomiczny zarząd i nadzór nad szkołami, może się takowy rozumieć tylko w tych granicach, które leżą po za obrębem czynności przekazanych ustawą z dnia 12 sierpnia 1866 r. komitetom konkursyjnym, a w dalszym toku instancyi Wydziałom powiatowym i Wydziałowi krajowemu. W myśl tego zapatrywania upada pozorna tożsamość, którą można upatrywać tu i owdzie pomiędzy agendami Rad szkolnych miejscowych i okręgowych a zakresem działania komitetów konkursyjnych i Wydziałów powiatowych, gdyż Rady szkolne miejscowe zajmują się ekonomicznymi sprawami szkoły tam, gdzie szkoła nie jest w drodze konkurencyi utrzymywana i gdzie komitet konkursyjny nie istnieje lub istnieje nie powinien, podczas gdy tam, gdzie konkurencyja do szkoły istnieje, powołanym jest komitet konkursyjny do załatwiania wszystkich spraw, które się tyczą pokrycia kosztów na umieszczenie szkoły. Rozumie się samo przez się, iż w dalszym toku instancyi, występują w pierwszym wypadku Rada szkolna okrękowa i krajowa, w drugim zaś wypadku Wydział powiatowy i krajowy.

Przy ścisłem zachowaniu wywymuszonej zasady da się z łatwością w każdym wypadku określić, pozostała jeszcze przy Wydziałach powiatowych kompetencyja w sprawach szkolnych, nie mniej zakres działania komitetów konkursyjnych i Rad szkolnych miejscowych, bacznie na tę rżnnicę różnicę, że tylko sprawy konkursyjne, w razie zastosowania § 6 dalszych ustawy z dnia 12 sierpnia 1866 r., należą do zakresu działania komitetu, reszta zaś spraw ekonomicznych do zakresu działania Rady szkolnych miejscowych. Tej zasady zechce się też Wydział powiatowy trzymać przy orzekaniu o sprawach tyczących się szkół ludowych.“

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

W kwietniu i maju odbywać się będzie w Galicyi pobór wojskowy w dniach poniżej oznaczonych z wyłączeniem niedziel i świąt obu obrządków, a mianowicie niedziel d. 7, 14, 21 i 28 kwietnia, 5, 12, 19 i 26 maja, świąt rymsko-katolickich d. 9, 20 i 30 maja, grecko-katolickich d. 6, 26, 27, 29 i 30 kwietnia.

*9ty okrąg poborowy:* Strzy 8—18 kwietnia; Dolina 20—24 kwietnia, 1—4 maja; Kałuż 6—18 maja; Zydaczów w 1/10 części 8—11 kwietnia, Bóbrka 13—20 kwietnia; Przemysły 22—24 kwietnia, 1—4 maja.

*10ty okrąg poborowy:* Cieszanów 8—18 kwietnia; Jarosław 20—24 kwietnia, 1—8 maja; Jaworów 10—15 maja; Przemysły 8—18 kwietnia; Gródek 20—24 kwietnia, 1—2 maja; Mościska 4—15 maja.

*13ty okrąg poborowy:* Kraków (miasto) 8—13 kwietnia; Bochnia w 1/10 części 15—19 kwietnia; Brzesko 22 do 30 kwietnia, 1—2 maja; Chrzanów 8—17 kwietnia; Kraków (powiat) 19—26 kwietnia; Wieliczka w 1/10 części, 29—30 kwietnia, 1—11 maja.

*15ty okrąg poborowy:* Zaleszczyki 8—18 kwietnia; Borszczów 20—24 kwietnia, 1—7 maja; Tarnopol 11—24 maja; Skałat 8—18 kwietnia; Husiatyn 20—24 kwietnia, 1—8 maja.

*20ty okrąg poborowy:* Bochnia w 1/10 części, 8—13 kwietnia; Limanowa 15—25 kwiet.; Nowy Targ 29—30 kwiet., 1—7 maja; Gorlice 8—18 kwiet.; Grybów 20—26 kwietnia; Nowy Sącz 29—30 kwiet., 1—13 maja.

*24ty okr. pob.:* Śniatyn 8—17 kwietn.; Kosów 19—24 kwiet., 1—6 maja; Kołomyja 8—24 maja.

*30ty okr. pob.:* Sokal 8—18 kwiet.; Rawa 22—24 kwiet., 1—11 maja; Zółkiew 13—24 maja; Lwów (powiat) 8—19 kwietnia; Lwów (miasto) 1—11 maja.

*40ty okr. pob.:* Tarnobrzeg 8—17 kwietnia; Kolbuszowa 19—30 kwiet.; Rzeszów 2—18 maja; Nisko 8—16 kwietnia; Łancut 19—30 kwiet., 1—4 maja.

*45ty okr. pob.:* Sanok 8—20 kwiet.; Krosno

22—30 kwiet., 1—2 maja; Brzozów 4—14 maja; Lisko 8—18 kwiet.; Bircza 20—24 kwietnia, 1—3 maja.

*55ty okr. pob.:* Podhajce 8—18 kwiet.; Rohatyn 20—24 kwiet., 1—7 maja; Brzeżany 10—23 maja; Tłumacz w 1/10 części 8—13 kwiet.; Buczac 15—24 kwiet., 1—2 maja; Trebrowla 4—14 maja.

*56ty okr. pob.:* Wieliczka w 2/10 części, 8—9 kwietnia; Myślenice 15—20 kwietnia; Wadowice 22—30 kwietnia, 1—4 maja; Żywiec 8—20 kwiet.; Biała 22—30 kwietnia, 1—3 maja.

*57my okr. pob.:* Dąbrowa 8—16 kwietnia; Mielec 18—27 kwietnia; Ropczyce 29—30 kwietnia, 1—4 maja; Jasło 8—18 kwietnia; Pilzno 22—30 kwietnia; Tarnów 2—14 maja.

*58y okr. pob.:* Nadwórna 8—17 kwietnia; Bohorodczany 19—24 kwietn., 1—2 maja; Stanisławów 4—16 maja; Czortków 8—18 kwietnia; Horodnica 20—24 kwiet., 1—8 maja; Tłumacz w 1/10 części 10—18 maja.

*77y okr. pob.:* Rudki 8—15 kwietnia; Sambor 17—24 kwiet., 1—4 maja; Staremiasto 6—11 maja; Turka 13—18 maja; Drohozów 8—18 kwietnia; Zydaczów w 1/10 części 20—24 kwietnia.

*80ty okr. pob.:* Kamionka 8—19 kwietnia; Łoczo 1—13 maja; Brody 8—24 kwietnia; Zbaraz 1—10 maja.

Dyrekcya skarbowa krajowa mianowała Jana Prokopowicza oficyała 2ej klasy, oficyalem 1ej klasy, a byłego asystenta Kazimierza Jamrozika, tymczasowym oficyalem 2ej klasy.

**Wiedeń 2 kwietnia.** W zakresie polityki wewnętrznej austriackiej ograniczyć się w tych dniach musimy na powtarzaniu jednego i tego samego frazesu: że nie ma nic nowego. Przeglądając dzienniki wiedeńskie nie można wyciągnąć z nich ani jednej wiadomości, która by zasługiwała na szczególniejszą uwagę, dzienniki te zapelniają głównie swe szpalty wiadomościami i rozmowaniami ogólnemi, do których, jak pisze urzędowa gazeta, „dają im powód najpróżń siewta, a następnie obudzenie się z zimowego snu świata roślinnego i zwierzęcego. Wśród takiego wpływu łatwo zrobieć porównanie między znaczeniem świąt kościelnych, deszczem, pasowaniem się i bytem w przyrodzie — a między wypadkami, walką i ruchem, jakie natrafiamy w życiu narodów w ogóle, a w życiu ludów Austrii w szczególności.“

Nawet ręk wyborczy w Czechach nie dostarczył przez święta nowej wiadomości; slychać tylko w ogóle, że obadwa stronnictwa nie ustają w gorliwości zyskania sobie jak największej liczby głosów. Jedyną ważną byłaby okoliczność, jeżeli prawdziwym jest telegram z Pragi, jaki znajdujemy w dziennikach wiedeńskich, że N. Pan, jako wyborca z wielkiej posiadłości w Czechach, miał dać pełnomocnictwo swoje do głosowania członkowi stronnictwa wiernokonstytucyjnego księciu Colloredo.

*Tagblatt* podaje, jak zwykle „z bardzo pewnego źródła“, które atoli nigdy prawie nie okazało się w rezultacie pewnym, następującą wiadomość: „Namiestnik w Galicyi, który dawniej stanowczo sprzeciwiał się zamierzonemu rozwiązaniu sejmu lwowskiego i ciągle utrzymywał, że wybory nowe w Galicyi nie doprowadzą do innego rezultatu jak tylko do tego, że liczbą zwolenników rezolucyi się zwiększy, teraz w memoriale, który bar. Lasser ma dopiero od pięciu lub sześciu dni w ręku, przemawia za rozwiązaniem sejmu galicyjskiego. Rząd jak slychać zajmie się tą sprawą dopiero po załatwieniu kwestyi galicyjskiej przez obiedwie Izby Rady państwa“. O wiadomości tej pisze wyżej korespondent nasz w liście wiedeńskim.

**Rosya.**

Jenerał-gubernatorem wschodniej Syberji jest obecnie Sinielnikow były gubernator wołyński. Sinielnikow był w Zytomierzu czas dłuższy jeszcze przed rokiem 1861 i zostawił po sobie dobre wspomnienie. Starał się on szczególnie o uporządkowanie i upiększenie miasta, które za jego czasów istotnie wzrosło. Jemu też zawdzięczał Zytomierz piękny gmach teatralny wystawiony w nowej części miasta powołanej do życia przez zaprowadzenie ulic i utrzymanie ich w czystości. Ten sam Sinielnikow wysłany na Syberję usiłuje tam również zaprowadzić pewien ład i porządek, w czem jednak natrafia na ogromne przeszkody. Niedawno wybrawszy się na zwiedzenie kraju powierzonego jego pieczy, uskarżał się on w mowie mianłej do urzędników w Krasnojarsku na brak wszelkiej z ich strony pomocy w przeprowadzeniu tych reform, jakie on pragnie poczynić. Mianowicie zaś zwrócił Sinielnikow uwagę na dwie klęski niedopuszczające rozwoju Syberji: na pijaństwo ludu i przepokupstwo urzędników. Co do pierwszego lud sam zaczyna uczuwać że i na prośby wieśniaków zamknięto w okręgu Iruckim przeszło 70 szynków. Dla poparcia usiłowań jenerał-gubernatora nie jednak nie czynią urzędnicy, z czego im robił w swej mowie ostre wymówki. Specjalnie zaś naganił przedająność, której nie może wykorzystać, pomimo całej swej usilności. Zwołał Sinielnikow na naradę urzędników w Kra-

snojarsku, dla zbadania środków zapobieżenia przedająności urzędników. Doradzano tam podwyższenie pensyi, o co się już jenerał-gubernator stara z własnej inicjatywy, nie pociągający wcale tego środka za jedynie skutecznym. Prawdopodobnie usiłowania w tej mierze Sinielnikowa pozostaną bez wpływu, gdy bowiem w samej Rosyi właściwie nie podobna wykorzystać przedająność, cóż dopiero na Syberji, gdzie samej doległości stawiają tamę ścisłej kontroli zdemoralizowanych zupełnie sług rządzą.

O sejmie fińlandzkim od czasu jego otwarcia było zupełnie głucho w dziennikach rosyjskich, teraz dopiero spotykamy kilka szczegółów i to niezbyt ważnych. Główny interes wzbudzają liczne petycje, których nadeszło 192. Między temi są petycje o wolność druku, o wolność nauki, o placeniu i zbieraniu podatku, o organizacji administracyjnej i t. p.

Rozbierną z nich już wiele, a między temi następujące:

O założenie w uniwersytecie w Helsingforsie katedry języków szwedzkiego i staro-szkandynawskiego. Stan mieszczanski przyjął te petycje, ale napotkała ona przeciwników we włościanach i została odrzucona.

Petycję o udział urzędników ziemskich przy układaniu budżetu, uchylili marszałek sejmu z porządku dziennego, jako nielegalną. Wielu posłów, mianowicie zaś talman (przewodniczący) duchowieństwa złożył protest.

Inna petycja domagała się równoprawnienia żydów. Dotychczas żydom nie wolno osiedlać się w Finlandyi na zasadzie postanowienia króla z r. 1782, dawno zniesionego w Szwecji, ale obowiązującego w Finlandyi. Żydzi obecnie mogą tam tylko zajmować się niektórymi rzemiosłami, a petycyoniści upatrywali w tem usunięciu inteligencji żydowskiej z kraju niesprawiedliwość i szkodliwe następstwa. Znowu postępowe stany mieszczanski i nauczycielski przyjęły petycję, ale ogół sejmu ją odrzucił, bojąc się, aby żydzi nie wyżyskali mieszczanów w ogóle flegmatycznych i ciemnych.

Tak więc dotychczas wydaje się, jakoby sejm trzymał się samej negacyi odrzucając wszelkie zamnoszone petycje.

— Jak donosi *Ruskij Mir* Car miał podpisać ukaz zabraniający wojskowym zostającym w czynnej służbie przyjmowania obowiązków w służbie cywilnej.

**Kronka miejscowa i zagraniczna.**

**Kraków 3 kwietnia.** Jutro we czwartek odbędzie się o godz. 5ej wieczór posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym zapisane są: Wniosek względem postępowania przy wyborze i mianowaniu nauczycieli szkół miejskich. Wniosek względem odrzucenia wniosku o objęcie w wrześniu r. b. przez Radę miejską kasy oszczędności i zakładu zastawniczego. Wniosek komisji plantacyjnej względem uporządkowania wiosce cmentarza, tudzież części plantacyi za kościem Dominikanów. Przyznanie wynagrodzenia 292 złr. p. Rabinowiczowi za powiększenie oświetlenia nათowego w latach 1869-70. Przyznanie wypłaty 1070 złr. pp. Noworytce i Lebenheimowi, jako nadwyżkę robót brukarskich skonstruowanych. Sprawy zaliczek, emerytury i dodatku na drożyznę dla niektórych urzędników i sług miejskich. Przyjęcie do firmy trzech osób. Przy zdawaniu zamkniętych mianowanie Emila Niedzwieckiego inspektora akcyzy kancelistą magistratu.

— Składki na pomnik dla Straszewskiego przed ogłoszeniem odezwy komitetu na ręce Redakcyi przesłane w kwocie 120 złr. 15 c. złożone są w kasie tutejszego magistratu.

— W ciągu kwietnia obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

*chleb pszenny:* Franciszek Knoll (Mały Rynek), Franciszek Szajrych (plac Szczepański) — za 1 cent 3 luty wiedeński;

*chleb żytni:* Jan Wątorski (ulica Mikołajska) — za 1 cent 3 1/2 luty wiedeński;

*bukki przednie:* Franciszek Knoll (Mały Rynek), Franciszek Rosch (Wolnica), Jan Wątorski (ulica Mikołajska) — za 1 cent 2 luty wiedeński;

*bukki zycyjne:* Tomasz Chęciński (ulica Długa), Franciszek Knoll (Mały Rynek), Walenty Łysakowski (ulica Długa), Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Franciszek Rosch (Wolnica), Jan Wątorski (ulica Mikołajska) — za 1 cent 2 1/2 luty wiedeński;

*chleb pszenki:* 1 funt po 8 centów;

*chleb żytni pedrzykowski:* 1 funt 8 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc kwiecień:

*mięso ułowe:* w jatkach poddominikańskich 1 funt od 25 do 26 centów, zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 24 do 28 centów;

*więprzowina ze skórki:* w jatkach poddominikańskich i przy placu Szczepańskim 1 funt po 32 centy;

*więprzowina bez skórki:* w jatkach poddominikańskich 1 funt po 28 centów, zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 30 centów;

*cielęcina:* w jatkach poddominikańskich 1 funt od 20 do 26 centów, zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 24 centy.

— W piątek o 8ej wieczór odbędzie się miesięczne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Postęp.“

— Nie mamy za *Kurjerowi Lwowskiemu*, że korzysta z pracy innych dzienników przedrukując je, ale mamy prawo żądać, aby przytaczał źródło. I taknp.:

„Dowiadujemy się“ pisze *Kurjer*, a jednak nie on to „dowiaduje się.“

— **Nowy Sącz** 1 kwietnia.

Korespondent tutejszy w doniesieniach swych do *Czasu* już dwukrotnie wymienił po nazwisku amatorów biorących udział w koncertach, jakie odbyły się w lokalu Czytelni mieszczanski na cele dobroczynne.

Widząc się spowodowanym objaśnić szanownego korespondenta, że dyletantom niewymienionych po nazwisku na afiszu, przyzwoitość i zwyczaj stałe przyjęty nie pozwala demaskować w dziennikach.

Zastępca przewodniczącego w Czytelni mieszczanski, *Jawurek Józef.*

— **Lwów** 2 kwietnia.

(E.) Jak wiadomo, cofnął Wydział krajowy subwencję z funduszu krajowego, którą administracya fundacyi skarbkowskiej od r. 1844 na utrzymanie sceny polskiej pobierała. Rada administracyjna fundacyi skarbkowskiej wniosła przeciw tej uchwałce Wydziału krajowemu jeszcze w styczniu r. b. przedstawienie, w którym usiłując się, iż podobne postanowienie nie tylko usztybiła Rada administracyjnej, ale naraziła ją na straty, prosila o cofnięcie tej uchwały, orzekającej wstrzymanie wypłaty subwencji, albo o motywowaną odpowiedź, ażeby na jej podstawie postarac się mogła o zupełne uwolnienie fundacyi od obowiązków utrzymywania sceny polskiej. Wydział krajowy w swej odpowiedzi oświadczył, iż żądaniu o cofnięcie uchwały odpowiedzieć nie może, nadmienić dalej, że postępując sobie tak jak to się stało, miał tylko dobro sceny i fundacyi na oku, a w końcu, że scena nie poniosła żadnej straty. Subwencya została bowiem naprzód wypłaconą do końca marca 1872. Od 1go kwietnia b. r. chętnie ją Wydział krajowy obiecuje wypłacić, skoro tylko scena polska będzie dobra.

Wczoraj pierwsze odbyło się przedstawienie teatru polskiego pod nową dyrekcją. Teatr był przepiękny. *Gazeta Narodowa* zapewne przez skromność milczy o tem pierwszym przedstawieniu; natomiast *Diennik Polski* przyniósł recenzję, która wygląda, niech mi daruję, jak gdyby już przed przedstawieniem była napisaną.

Z tego też dziennika również czerpię wiadomość, iż bank budowniczy wiedeński zaproponować miał kilku osobom we Lwowie wystawienie gmachu nowego na teatr, salę balową, itd. za cenę 150,000 złr. spłacaną w 15 latach rocznych po 10,000 złr. Nie ma wątpliwości, iż dwa tak znaczne przedsiębiorstwa teatralne obok siebie we Lwowie istniećby nie mogły. I niewornie większą dla przedsiębiorców i miasta korzyścią byłoby połączone wybudowanie kamienic mieszkalnych we Lwowie, gdyż literalnie nie ma gdzie mieszkać, a czynsze podskoczyły tak w górę, że za szczuple, ciemne, wilgotne, niezdrowe pomieszkania placą tyle, ile przed kilku jeszcze laty za całe piątra. Tutejszy bank budowniczy zawiódł oczekiwaniam publiczności. Spodziewano się, że rozwinięta energiczną czynność i spowoduje zmniejszenie czynszów, tymczasem przeciwnie przyczynił się tylko do wyrubowania czynszów w górę, gdyż w niewielu przez siebie wybudowanych domach podniósł czynsze do bajecznie wysokości, a mimo to wszystkie pomieszkania są zajęte. Zamiast więc topić kapitały w nieopieczonych i ryzykownych przedsiębiorstwach teatralnych, lepiej byłoby ich przedsiębiorcy na wybudowanie nowych domów mieszkalnych, a z własnym interesem połączyłby korzyść mieszkanców.

Z dniem 1ym kwietnia rozpoczął czynności swoje „Bank lwowski“, który zakupił dom bankowy O. M. Brauna i przyjął ten samem na siebie wszystkie wierzitelności i ciężary tego. Założycielami są: hr. Jan Krasicki jako prezes, Konstanty Tchórzniński jako zastępa, Maks Epstein, Antoni Mayer, Henryk Sokal, hr. Jan Zamowski, hr. Jan Zamowski.

Właśnie dowiadujemy się, że wykupno gruntów pod kolej nadniestrzańską, na całej linii od Chyrowa na Sambor, Drohobycz aż do Strzyja jest już na ukonczczeniu i najdalej za miesiąc ma być zupełnie gotowem. Prywatna własność już przeszła do rąk konsorcjum, pozostaje do zakupienia jeszcze tu i owdzie własność gminna.

Nadeszła obecnie pora sądów przysięgłych. Jutro miała się odbyć pierwsza rozprawa prasowa o obrazach honoru, lecz prywatni oskarżyciele pogodlili się z oskarżonymi i z tego powodu została rozprawa odwołana. W ciągu bieżącego miesiąca odbędzie się cztery rozprawy w obec sądu przysięgłych, pomiędzy innymi także w sprawie p. Orlewicza przeciw *Gazecie Narodowej*. Sprawa p. Jana Dobrzańskiego przeciw p. Mihaszowskiemu upadła, ponieważ p. Dobrzański nie wniósł oskarżenia w przepisany czas.

Niedawno wyszło z druku sprawozdanie z zakładu kąpielowego w Rabce przez Dra Kopernickiego. Wody w Rabce, majątności p. Juliana Zubrzyckiego, leżącej w Beskidach w powiecie Myślenickim, należą do słonych jodo-bromowych. Komisya balneologiczna przy Towarzystwie naukowem pierwsza dała wiedzieć światu o tych wodach, oceniła ich wartość lekarską i rozpoznała ich skład i znalazły chętną pomoc u właściciela, dała początek zakładowi kąpielowemu, który od lat kilku zaledwie znany, coraz się więcej podnosi i ma przed sobą przyszłość. Kilka dat statystycznych przytoczmy:

r. 1868 1869 1870 1871.

bawilo rodzin . . . . .	78	117	96	117
osób . . . . .	192	263	220	401
używało kąpeli osób . . . .	118	178	136	194
liczba kąpeli . . . . .	2971	4319	4132	4889
wody sprzedano faszek . . .	2335	2581	2360	3115

Rok 1870 wykazał ubytek, co przypisać należy wybuchowi wojny na zachodzie, której rozmiary początkowo i zwrot nie były przewidywane.

Zakład kąpielny w Rabce posiada 20 łazienek o 30

syncyja, wiązając je z zamianą życzeń, z objawami wzajemnej łączności i serdeczności.

To też jeśli pod tym względem były nadużycia, nie było w nich ani sybarytyzmu, ani tego cynizmu, jaki znamionuje rozwój sztuki gastronomicznej za granicą. Któż nie zna epokowej książki *„La physiologie du gout.“* Książka ta przedrewolucyjna, kodeks żołądkowy dla uprzywilejowanych nie jest bez znaczenia polityczno-historycznego, ona bowiem cechuje rozdział społeczeństwa na smakoszy i zgłodniałych, podziła groźny w swych następstwach. Umieścilibyśmy ją też między *Contrat social* J. J. Rousseau, a trylogiją Beaumarchais'a.

Co bowiem w pierwszym jest doktryną, w drugiej artystycznym wyrazem zawisła i zbierającej zemsty, to owa książka słynnego gastronomo sięga może najpraktyczniej do głębi kwestyi, bo zapowiada rewolucyę, niech nam wybaczą zbyt realistyczne wyrażenie: rewolucyę brzucha. Tak jest; jak jedni pod koniec zepsutych czasów przedrewolucyjnych pomiędzy różnemi środkami swawoli i nadużyć, postawili także nadużycie i zepsucie podniebienia, tak drudzy nadzą i głodem podniecani, krwawo równoprawnienia żołądków się domagali. Bożyszczem rewolucyji nie jest bowiem ani owa obnażona bogini rozumu przez Jakobinów na ołtarzach stawiana, ani bogini wolności ich czynnami zniewa-

żana, ale to bóstwo w rodzaju Baala, bóstwo chłonna i domagające się ofiar dla zaspokojenia wszelkiego rodzaju apetytów. Z wszystkich grzechów bodaj czy nie najwięcej rewolucyjnym okaże się grzech obżarstwa i łakomstwa.

Jeśli głód i niedza była pobudką pierwszej rewolucyji bardziej niż idea wyzolenia, zdawało się, że ciężka w sto lat dotknąca to do Paryż Nemesis, i że wygodzone obłudzeniem podda się raz na zawsze duch rewolucyjny. Tak jednak nie było — ale bo że jeśli łakomstwo nie przestało być pod budką rewolucyji, to także smakosze i sybarcy danego przedrewolucyjnego społeczeństwa znaleźli godnych następów. Dość wspomnieć, że po skończonej wojnie i rewolucyji, ale nieskonczonych jeszcze nieszczęściach narodu, pierwszym medalem, jaki wybito zaszedł, był medal na cześć restauratora. Medal ten ofiarowali niezwyčajni sybarcy, ale nosił on napisy głośnych w literaturze imion, ludzi mianych za ilustracye Francyi; pp. Ernest Renan, Teofil Gauthier, Dumas wybili ten medal wartości 300 luidorów na cześć restauratora w dowód wdzięczności, że w czasie obłudzenia nie uczyli w niczem zmiany w swoich przyzwyczajeniach gastronomicznych. Nie, takiego cynizmu dopuścić się mogli ludzie, co czcili utwierdzi, paszyty społeczeństwa, znakomitości zepsucia, moralisci anty-chrześcijańscy, owe *bauu esprits* spogańszonej cywilizacyi i bezbożnego piśmiennictwa. Jakżeż się dziwić komunistom, owym dzieciom łakomstwa, kiedy tak się odzywają wśród upadku narodu wytuzzone dzieci obżarstwa.

Mysły także przeszły bruchem i gardłem, ale mniej podniebieniem, byliśmy więc łakomcy nie smakoszami, *gourmands* niż *gourmets*. Z dwójga złego, może to mniejsze, bo mniej w tem cynizmu, sztuki i sybarytyzmu. Wprawdzie jest pewna szkoła estetyków, którzy chcą zaliczyć sztukę kuchenną między sztuki piękne, która na dowód wyższego rozwoju cywilizacyjnego poczytuje wykintny smak i zepsute podniebienie. Kucharze, cukierniki i pasztetniki mają teraz wraz z perukarzami i krwami pretensy do nazwy artystów. Ale na to trzeba by w Olimpie wyrobić miejsce dla dziesiątej sztuki z radlem, a jedenastą z nożyczkami i grzebieniem.

Lecz gdzieżemy to zoczyli, gdzieżemy to spadli od najwznioślejszych wrażeń do najmaterjalniejszej strony życia. Chcieliśmy przejść z naszymi czytelnikami z świątyni do patryarchalnego domu gromadzącego przy jąku święconem niemal całe miasto, jak jedną rodzinę, w koło powszechnie czonej matrony, chcieliśmy pomówić o poczi-

wnym polskim zwyczajem święconego a zablądziłemu w kałuze sybarytyzmu francuskiego. Powróćmy przeto do tego jedynego już w Krakowie święconego, przy którym spotykają się ludzie, którzy acz mieszają w jednym mieście raz tylko do roku spotykają się w jednym zebraniu, aby podzielić się powieszaniem, aby zamienić życzenia. W czasach, kiedy coraz mniej łączności w społeczeństwie, są to jeszcze jakby ostatnie węzły, które łączyły utrzymują. Trzymajmy się tych węzłów, nie zaniebujmy tych tradycyi, bo wszystko je rozzerwać zatrzeć się stara. Wdzięczni więc bądźmy tym, którzy je przechowują.

Miniony tydzień nastrożył tyle materjału, że zbierając wszystkie spostrzeżenia o święconem, o spotkaniu polskiego szmigustu z kosmopolitycznem *prima aprilis*, o spacerze na Zwierzyniec i kopiec Kościuszki w dzień Emausu, o Rękawce moglibyśmy zapieńczyć dzieło feuilleton.

Zawsze to niby to samo, a zawsze nowe, corocznie się powtarza jak pory roku

wnamach, salon dla gości, 30 pokoi mieszkalnych, a prócz tego dwa inne domy gościnne liczą 123 pokoi umeblo-

nych. Oprócz wód mineralnych, są w miejscu ką- piele rzeczne. Lekarzem jest Dr. Kopernicki. Zakład posiada przy tem aptekę, a w miejscu znajduje się trak- terynia, poczta itd. Sprawozdanie Dra Kopernickiego jako broszura ogłoszone, mieści w sobie część opisową, rozbiór chemiczny źródeł podług p. Adolfa Aleksandra-

wicza, porównanie części składowych z wodami zagranic- nymi, jak Kreuznach, Hall, Heilbrunn, Nauheim, Ischl, Homburg itd., sprostowanie lektarskie z przykła- dami skuteczności wykazanej na chorych i sprostowania meteorologiczne.

W Łące pod Drohobyczem otwartym będzie d. 15 kwietnia urząd pocztowy, który zostawać będzie w co- dziennych związkach posłańcem pieszym z pocztą w Bro- nicy.

Do jakiego stopnia tanieją dochody książki dla ludu na Śląsku pruskim, może posłużyć za dowód „Mały Śpiewnik, czyli zbiór pieśni dla szkół polskich” układający nauką w Pradniku, p. Filipa Roboty, i tamże wydany nakładem A. Pietscha. Pradnik prze- chrzczoney jest na niemieckie Neustadt. Pierwszy zeszyt Śpiewnika „dla najniższej i średniej klasy” kosztuje 1 1/2 srebrnika, co znaczy 7 1/2 centów w srebrze. Mie- ści on w sobie tekst i nuty 26 piosenek, a wiele po- dwojnych, polskich i niemieckich, a te co są z niemie- ckiego przełożone, wcale dobrym przekładem odznacza- ją się; w sąsiednich piosenkach napotyka się niekiedy pro- wincyonalizmy. Znajdujemy tam, co rzecz szczególną, znane także pieśni ludu małopolskiego z niejakimi przeróbkami pruskimi, jak np. „Jedzie wojna od Franksztyna (Frankenstein), Pójdźcie matko, poznaj syna, Jakóżbym (jakie)żem go poznać miała, Trzy latam go nie widziałam.” Są w tym śpiewniku pieśni Klonowskiego, Jachowicza, Nowosielskiego, Wolskiego z przekładem ich na niemieckie. „Śpiew należy w Prusiech do obowiązko- wych przedmiotów w szkołach ludowych, i dla tego po- czucie muzyczne tak się wyrobiło, iż wszędzie w mie- ście czy na wsi można zebrać śpiewaków, a zarówno studentów jak ezaladź rzemieślnicza nie zna zabawy bez śpiewu. Tanieść śpiewnika, o którym mówimy, świadczy o jego rozpowszechnieniu.

Kiedy w wieczer w wiliu urodzin cesarza Wil- helma dzwonią we wszystkie dzwony w Kolonii, w kościele S. Kuniberta pękła ós wielkiego dzwonu i ten spadł, ale zatrzymał się na gestych i grubych wiąza- niach dzwonniczy.

Z Madrytu donoszą 31go kwietnia, że pociąg kolei żelaznej andaluzyjskiej jadący do Madrytu, został zeszedłszy nocy między Val-de-Peñas a Manzanares napadnięty przez rozbójników, którzy wstrzymali pociąg przez wytaranie szyn i napadli na podróżnych. W bitce ztąd wynikłej zostało trzech podróżnych ranionych. Rabusie zabrali pieniądze będące własnością towarzystwa kolei żelaznej oraz wypróżnili kieszenie podróżnych.

Donoszą z Nowego Jorku d. 1 kwietnia, że w o- statnim trzęsieniu ziemi, które nawiedziło południową Kalifornię d. 28 i 29 marca, 30 osób zostało zabitych a 100 ranionych.

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz ponie- diałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

Dnia 2 kwietnia pogodą; termometr od + 5.2 doszedł do + 13.8 R. Barometr prawie bez ruchu, a stoi dość nisko; dnia 3 kwietnia o godzinie 6ej rano wskazywał on 325.91, termometr zaś + 3.4 R. Wiatr północno-wschodni.

We czwartek dnia 4 kwietnia: Śgo Izidora bi- skupa wynawek.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 1 kwietnia.

Gdyby obecnie panujący, a w niezbyt znacznych celach utrzymujący stan gorączkowy, nie stał temu na przeszkodzie, to giełda i spekulująca publiczność— bo niewiedzieć gdzie się teraz pierwsza kończy, a druga zaczyna — mogłyby ze sprawozdań naszych instytucyj akcyjnych zaczerpnąć wielką i dla otrze- wienia i oswożenia się z jarzma „Gründererów” wyborną naukę. Pomijając inne, bądź już znane, bądź okazać się mające tego rodzaju dokumenta, weźmy n. p. sprawozdania na zgromadzeniach jenera- lnych przez dyrekcje Kredit-Anstaltu i „Union- banku” akcyonaryuszom złożone; tamten jest po- wszechnie i całkiem słusznie uznany, jako pierw- szorzędna potega finansowa w Austrii, drugi na- leży już trochę do rzędu tak zwanych ruchliwych lecz niemniej i do poważniejszych banków. Otóż widzimy, że po wyliczeniu i tu i tam długiego szere- gu zrobionych i ukończonych, oraz rozpoczętych w roku 1871, a naturalnie wielkie zyski obiecują- cych „interesów”, Dyrekcje z zadowoleniem, przez akcyonaryuszom także dzieleniem, wskazują na rezul- tata otrzymane z działu ściśle bankowego (Ban- u. Commissions-Geschäft), i że to ukontentowanie jest całkiem usprawiedliwione, gdyż właśnie z tych bieżących czynności, zdrowych i nieryzykownych, obydwa instytucja otrzymały największe i od wszyst- kich innych rodzajów razem wziętych, znaczniejsze

dochody. W Kredit-Anstalt wyniosły one blisko 11%, „Unionbanku” blisko 12% od kapitału ak- cyjnego.

Lecz nie dość na tem, bo najprzód jest tu mo- wa tylko o bieżących czynnościach bankowych, a powtórze zauważać trzeba, że pomiędzy innostroni- mi interesami, jest wiele takich, jak np. umie- szczenie pożyczek skarbowych i miejskich; akcyj i obligacyj kolei żelaznych itd., które jako do swe- go zakresu należą, każdy bankier w pewnych wa- runkach podejmować może, a nareszcie, że w czyn- nościach i przedsiębiorstwach do tegocześniejszej gos- podarki należących, instytucje występują w kilkorakim charakterze, to działającego na własny rachunek, (np. jako przedsiębiorca kolei żelaznej), to Grün- dera, to syndykatu, to bankiera liczącego po prostu przeważa.

Choć w bardzo kwiecistym stylu napisane spraw- zrodania zysków z tych gałęzi z osobna otrzyma- ny szczegółowo jednak nie wymieniają, wszelako odkładając wyliczenia innych korzyści na rok przy- szły, przywzię i komisowe już teraz do beneficjów spółki kładą. Koniec końcem, lubo te sprawozda- nia nie są dość jasne i choć w wielu panuje wy- jąwszy działu o Bank und Commissions-Geschäft, przypadkowe czy rozmyślne zagmatwanie czynności ściśle bankierskich z innymi, bo czytając je uwa- żnie, przekonanie się można, że o tak zwanych „in- teresach”, na których wiadomości giełda takich wzru- szenie doznaje, bardzo skromnie wspominają, a że przeciwnie w bankowości, na którą nikt uwagi nie zwraca, instytucja, jako korporacje akcyonaryuszów, największe stosunkowo mają dochody.

Ten wymowny argument dowodzący, że instytu- tów bankowy chcący sam mieć i drugim przynieść po- żytek, musi się trzymać ściśle zakresu sobie wła- ściwego, po za którym nigdy nie znajdzie równych i pod względem bezpieczeństwa odpowiednich ko- rzyści, powinien być dla giełdy i spekulacyj public- ności akcyjnej axiomaticznie przy ocenianiu akcyj tego lub owego banku, mianowicie zaś przy pojawieniu się papierów jakiego nowego przedsiębiorstwa.

Prawda, że w takim razie Gründerstwo musia- łoby ustać od razu, a tymczasem widać, że równo- czennie z jego kwitnieniem lekkomyślność się wzmagają, gdyż pomimo chwałebnych przepisów w ce- lu ściśnienia oszustwa przez rząd wydanych, kon- csesye syją się jak z rogu obfitości, a w wyborze produktów nikt się nie okazuje wybrednym. Cóż to dopiero się dzieje, gdy słychać, że jaki nowy bankce przemienić prywatną fabrykę na przedsię- biorstwo akcyjne! Jego akcje podnoszą się wnet o kilkadziesiąt reńskich, a papierów jego kreacyi gawędzi wygląda jak manna.

Bo to teraz na porządku dziennym akcyjności stoją zakłady przemysłowe, przy których ergowa- niu gdy wolno nie żądać więcej jak 40% wpłaty od nominalnej wartości akcji, tyczące fabrykacya ma- wiele powabiu. Dla ułatwienia zaś sobie sprawy, za- miast łamać sobie głowę nad szukaniem nowych pomysłów, bierze się jakakąbądź istniejącą fabrykę czy sukna, czy butę, czy przędzalnią lub browar, i te kupiwszy od właściciela, sprzedaje się Towar- zystwu akcyjnemu, na którego założycieli prze- myslny bnak ma zaraz, oprócz siebie, kilku amatorów w pogotowiu. Ci otrzymują koncesye i oto cała re- cepta.

Dotąd wszystko dobrze, a w takiej chwili, jak obecna, można się nawet spodziewać powodzenia przy sprzedaży akcyj zachwalonego reklamami po- mysłu, lecz jego następstwa nie mogą w żaden sposób być dobre ani dla stowarzyszonych właścici- eeli zakładu, ani też dla przemysłu w ogóle. Pod względem czujności i energii prywatnego właściciela, osobistym interesem zachęconego, żadna tego zbioro- wa ani w imieniu spółki działająca dyrekcja nie zastąpi; jest to prawda niejednem doświadczeni- um stwierdzona, i której żadna teoria nie prze- może; a to już samo wystarczy, by kwitnący za- kład sprowadzić do upadku, który przeto w pier- wszej linii akcyonaryuszów dotknąć musi. Ta uwa- ga prosta, której zapominać nie trzeba, powinna wstrzymać każdego od umieszczania pieniędzy w w papierach, których może w tych czasach mnó- stwo się pojawi, lecz które a la longue przezna- czone są na makulaturę. Dziś panująca mania przekształcania fabryk prywatnych na akcyjne, będąca dla kilku właścicieli do eksploatacji, musi z rzad- kiejmi chyba wyjątkami stać się w końcu dla ogółu fatalną. Jest to przedmiot, o którym mam sobie za obowiązek później obszerniej pomówić, a tymcza- sem pochwlebiam sobie, że moja szczerza rada u- względnioną w Galicyi zostanie.

Wiedeń 30 marca. (Giełda zbożowa).

Usiłowania niemieckich targów, aby lepszą tendencją w obrocie zbożowym sprowadzić, nie udało się. Dotych- czas żadnego polepszenia obrotu nie da się dostrzec, którzyby na pomyślniejszą tendencję z jakąś pewnością wpłynęli. Jako grożące niebezpieczeństwem i hamulec pod- niesienia się cen, wpływa szczególnie stanowisko tar- gów francuskich, które powtórnie w tym tygodniu stwier- dziło się, jak niezawisłe od wszystkich europejskich tar- gów swoją drogą postępują i ku spadkowi dążą. W Bel-

gii spadek z powodu przepelnionych wyspek. W Ho- landyi cena żyta spada. W południowych Niemieczech chęć kupna ożywia się, ceny utrzymują się. W Szwajcaryi mdo. Oferty rosyjskie liczne i tanie. Dla Węgier okrąg ten zupełnie zamknięty. W Rosyi i Ameryce bez zmiany. Handel krajowy lubo się nie polepszył, przecież okazało się przyjemniejsze uspośnienie dla pszenicy. Obrót ter- minowy był więcej ożywiony, ceny pszenicy i żyta co- kolwiek podniosły się, zapasów dyspozycyjnych brak.

Na dzisiejszej giełdzie z początku tendencja miala, ku końcu zmocniła się. Żyto stałe, jęczmień bez obrotu, kukurudza 20 do 25 c. drożdża, owies bez zmiany.

Płacoza za pszenicę od 6-65 do 7-05 za 100 funt. cłowych, żyto 3-90 do 3-95, jęczmień 3-30 do 3-40, ołowiczy 2-04 do 2-30, ziemniaki 1-90, groch 7-—, so- czewica 7-—, bób 6-—, funt masła —48, topionego —64, smalec 38 cent.

Przejechali do Krakowa od 2go do 3go kwietnia.

HOTEL POLLERA: Edward Homolacz właśc. dóbr z Gnojnika, H. Selz kupiec z Berlina, K. Tychoński kup- cie z Polanki, A. Silberman kupiec z Mysławie, Ko- polnowa wł. dóbr z Galicyi, Grauer kupiec z Cieszyna, Israelsohn kupiec z Katowic, Lindemayer kupiec z Prus, Blous dyr. gimn. z Bochni, G. Berg z Czarkowa, Fran- ciszek Czajkowski z Galicyi, W. Jasin kupiec z Bochni, Kotkowski z Dukli, Dunin właśc. dóbr z Galicyi, Kon- z Luborczy, Seweryn Nowosielski właśc. dóbr z Blo- goccia, A. Bauer prof. z Wiednia, H. Wieser, Leopold Steiner chemik, C. Drechsler, A. Heselwyl, F. Hess oficer, Teodor Morawski, Jan Jirsztajn i S. Abicht z Warszawy, Jadwiga Grodke z Krotoszyzna, M. Cecil adwokat z Czech, S. Samueli i Dr Rzukoliński z Wiednia.

Nadesłane.

Wszystkim chorym powraca się i zdrowie bez lekarstwa i ko- sztu Rewalésiere do Barry z Londynu.

Od czasu, kiedy Jego Świątobliwość Papież przez używanie delikatnej Rewalésiere do Barry szczęśliwie do zdrowia powrócił i wielu lekarzy i szpitali uznał używanie tego środka, nikt nie będzie wątpił o sile tego doskonałego lekarstwa. Na- stępującie choroby cierpienia żołądka, nerwowa, pierwszo- 1 koshów: wszystkie cierpienia żołądka, nerwowa, pierwszo- 2 koshów: choroby wątroby, gruczołowa, błon śluzowych, pę- chawka, nerak, gruźlica, suchoty, dławiczkę, kaszel, niestrawność, zatłkanie rozwoźnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wo- dna puchlina, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciężej, diabetes, melancholię, chudnięcie, góściec i bladaćka.

Wyciąg z 72,000 świadectw o wyleczeniach chorobach. Świadczeń Nr 71,814.

Crosne, Seine et Oise we Francyi, 24go marca 1868. P. Richy, poborca podatkowy zachorował na suchoty i przy- jął już umierający S. Sakramenta, gdyż najznakomitsi leka- rzy obiecywali mu tylko parę dni życia. Radziłem użyć Re- walésiere do Barry, która tak dobrze skutkowała, że chore w kilku tygodniach zupełnie wyzdrowiał i mógł pełnić swoje obowiązki. Podpisuję to świadectwo chętnie moim nazwi- skiem, gdyż z Rewalésiere doznałem sama wiele pożytecznego. Siostra St. Lambert.

Pożywniejsza niż mięso, Rewalésiere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta 1 złr.50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Rewalésiere chocolate w tabliczkach 1 proszku na 120 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr. 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszku na 120 filiżanek 10 złr., 238 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: Barry do Barry et Comp. w Wie- dniu, Wiedeńskie Nr. 8; w Krakowie Jakob Goldwasser, przy ulicy Grodzkiej pod L. 70 obok Wildta; Josef Trauczyński, aptekarz pod „Koroną”; we Lwowie Rothlander, Z. Rucker; w Bochni Bulśiewicz; również we wszystkich miastach u zna- nych aptekarzy i kupców. Z Wiednia skutecznia się przesy- lają w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Stuttgart 2 kwietnia. Minister spraw wewne- trznych Scheurlen umarł.

Paryż 1 kwietnia. Lista cywilna byłego ce- sarza jest likwidowana. Roucher powiezie do Anglii 3 miliony Napoleonowi jako wynik likwidacyi.— W futajszych kołach dyplomatycznych zajmują się wiele mniemanym planem uznania Danii za państwo neutralne. Mówią, że Rosya popiera tę myśl, Anglia waha się, a Niemcy i Austria jeszcze nie wypowiedziały zdania swego.

Paryż 2 kwietnia. W kołach rządowych za- prczają doniesienia, jakoby hr. Wessdahlen wręczył hr. Rémusatowi notę rządu niemieckiego ubolewającą nad przewłoką obrad zgromadzenia narodowego nad ugodą pocztową niemiecko fran- cuską. Messager de Paris pisze: Uchwalona w so- botę ustawa o podatku splepym (podatek od kuponów) która nakłada opłatę na wszystkie obec- wartości pieniężne, jest dotkliwą dla giełdy a po- średnio także dla skarbu, gdyż wiele kapitałów za- granicznych zostanie wycofanych.

Florenca 1 kwietnia. Pomnik jenerała Fantini został dziś odsłonięty w obecności mini- strów i deputacyj wojskowych oraz niezmiernego tłumu ludu. Przybył tu także poseł hiszpański Mon- temar, aby oddać cześć Fantemu, który walczył za sprawę liberalną w Hiszpanii. Miano kilka mów.

Rzym 1 kwietnia. Libertà donosi, że hr. Ar- nini wyjechał wczoraj z Rzymu do Paryża. Dziś odbył się na cześć królestwa Duńskich obiad.

Bukarest 2 kwietnia. Izba uchwała ustawę uznającą miasto Izmail wolnym portem.

Nowy Jork 1 kwietnia. Minister skarbu Boutwell zarządził na bieżący miesiąc sprzedaż 5 milionów dolarów w złocie i zakupno bonów w tej samej wysokości.

Pisaliśmy wczoraj na tem miejscu, że nieprzyję- cie deputacy z Kolina przez Cesarza w Peszcie, nie było w każdym razie dowodem osłabienia sta- nowiska gabinetu przedlitawskiego, lecz dowodziło raczej zaufania Monarchy aniżeli jakiegobądź nie- porozumienia. Wiadomości ta potwierdziła się z tym szczegółem, że deputacy wolno było złożyć swą skargę w kancelaryi cesarskiej. Cieszymy się też, czytając w pismach czeskich, że na wszelkie krzywdy Czesi zawsze u stóp tronu użalać się będą — ja- kiegokolwiek losu doznała deputacy z Kolina. Jak dotąd, trudno odmówić Czechom taktu i umiarko- wania. Sposób, w jaki przyjęli kwatunek wyjątko- wy i rozwiązanie Towarzystwa patriotyczno-ekono- micznego, przyniosłoby chlubę najwytrawniejszej opi- nacji. Trzymanie to na wodzy rozniegnionych uczuć, jest niewątpliwie rzadszym symptomem w wal- kach podobnego rodzaju, aniżeli nawet powięszenia i ofiary, jakich Czesi przy zakupnie dóbr dla po- zyskania głosów tak piękne dają przykłady.

Czy jednak owe ofiary będą skuteczne w sprawie obecných wyborów, czy Czesi otrzymają wię- kszostwo nad Niemcami, narodowy nad wiernokon- stytucyjnymi, tego z pewnością nikt obliczyć nie zdoła. Rząd głosi, że wygrana już jest po jego stronie, opozycja utrzymuje toż samo o sobie. Nam się wydaje, że dotąd jeszcze żadna strona stanowczo triumfować nie powinna, bo tam gdzie się ciągle o kilka głosów rozchodzi, do ostatniej chwili zmiana jest możebną. A zapominać nie trzeba, że idzie o wybory w większej własności — i te zdecydują. Wszelako, jeżeli potwierdzi się wiado- mość, którą przyniosły telegramy z Pragi, że Cesarz dał plenipotency z dóbr swoich do głosowania w wyborach wiernokonstytucyjnymu hr. Coloredo — natędy mnielibyśmy, że rząd jest pewny wygranej, a chodzi już tylko o jej powiększenie. Przy- pomnieć bowiem musimy, że rodzina cesarska wraz z N. Panem głosiwała z narodowcami za minister stwa Hohentwarta, a wytrzymała się od głosowania podczas ostatnich wyborów bezpośrednich, które poprzedziły gabinet Auersperga i rozpisane były przez ministra Holzgethana. Skoro więc korona daje swą plenipotency wyborczą, rząd musi być pewnym wypadku.

A jak powiedzieliśmy zaraz, wielki to krok w sy- stemacie obecnego gabinetu, rozwiązanie sejmiku czeskiego, od wypadku też wyborów wiele zawisło. Tagblatt jeszcze w niedzielę dowiadywał się z do- brego źródła o rozwiązaniu Sejmu lwowskiego, i wi- adomość tę ubierał w pogłoski o memoriale hr. Gołuchowskiego. Zostawiamy Tagblattowi memo- ryał, skoro go zna i wie o nim, my go nie znamy i nie o nim nie wiemy. Ale co się tyczy rozwią- zania Sejmu galicyjskiego, o tem była już nieraz mowa. Byliśmy mu zawsze przeciwni, jako niepo- trzebnej agitacyi; nie obawiliśmy się zaś wypadku, ale nie pojmujemy, z jakiego powodu rząd to uczynił — jeżeli potrzebuje powodu do rozwiąza- nia sejmiku. Ale nam się zdaje, że w tym systemacie, jaki rządowi nakłada stronictwo, powodu nie potrzeba. Sejm jest pozostałością po Hohen- warcie, a więc go rozwiązać. To powod, i powiemy nawet, że na drodze, na jakiej stronictwo postę- puje, łączny. Zawsze jednak czeka wypadku, jak się obróci z wyborami w Czechach, i gdyby z- czyściwie rząd zamyslał o rozwiązaniu Sejmu galicyjskiego, toby nam było znów dowodem, i to już bardzo wydatnym, że o wygranej w Czechach rząd nie wątpi, i zamysła, co miał na dwa zawody, za jednym dokonac zawodem.

Większa część wiadomości, jakie nas doszły dzia- siaj, została już uprzedzoną telegramami, które by- ły nam wystarczające do wyjaśnienia wypadków. Zresztą wypadków tych bardzo mało z powodu świąt i odroczenia ciał prawodawczych.

D. 8 b. m. otwartym zostanie parlament nie- miecki.

Tegoż dnia rozpoczną posiedzenia swoje fran- cuskie Rady departamentowe. Wielu członków par- lamentarnej lewicy, którzy na tych Radach zasiada- ją, mają podnieść sprawę wychowania obligaw- kowego i bezpłatnego, wykluczenie księży ze szkół publicznych, oraz sprawę powszechnego obowiązku służby wojskowej. Nie fałszywzego, jak chęć li- berałów francuskich nasładowania we wszystkim li- berałów niemieckich. Prawda, że takie uniwersalne recepty, formalne vademecum zastępują brak wła- snej myśli, ale też nie wystarczy ono, aby wyleczył z ciężkiej niemocy; nie zaskodzą tylko w lekkich słabościach. Obecnie patrząc na wielkość Prus, wielu Francuzów sądzi, że dość przetłuma- czyć ustawy niemieckie na język francuski i za- prowadzić je w kraju, a Francya będzie potężną.

Komisja niestająca zgromadzenia narodowego składają koleją większości głosów: Christophe, Rolland, Beulé, pułkownik Carron, Tailhand, de Limayrac, Delille, Combier, bar. Decazes, de Raimerville, Humbert, de Richemont, Labéloye, d'Haussonville, Bocher, Lambert de Sainte-Croix, Adnet, margr. Moray, margr. de la Rochejacquelein, jenerał Ducrot, Pory Papy, Bertrand, admirał Jaurès, Arago-Rivet. Dwóch pierwszych otrzymało przeszło 400 głosów, pięciu ostatnich od 287 do 237.

Constitutionnel donosi, że Bismark przesłał do najbliższego zeszytu Archives diplomatiques, wyda- nych w Paryżu nakładem Amyota, odpis pamię- tnego traktatu tyczącego się Belgii, pisanego ręką Benedetiego za dyktowaniem Bismarku. Wiadomo, że Benedetti dał się złapać Bismarkowi, i dostar- czył mu aktu pisanego własną ręką, którym na- stępnie Bismark nastrząsył Belgię i Anglię.

Skazani przez sąd przysięgłych w Lipsku socya- listi niemiecy Bebel i Liebknecht, używają swo- jego wyroku za podstawę do wzniesienia dla siebie pomnika. Wydali oni dwie odezwy do swoich przy- jaciół, i dowodzą w nich, że wrócić idee ich będą- dą triumfować, a idee te są: usunięcie własności jako środka władzy. Nie było przykładu nawet jako trumfować, a idee te są: usunięcie własności jako środka władzy. Nie było przykładu nawet jako trumfować, a idee te są: usunięcie własności jako środka władzy.

Utrzymują, że gabinet rosyjski rozesał okólnik do dworów zagranicznych, w którym wyjaśniać po- leca swoim posłom przy tych dworach uwierzytel- nionym, właściwe znaczenie robót w portach Seba- stopola i Mikołajewa i zbijać pogłoski i domysły, jakie się do nich wiążą.

Memorjał dyplomatyczny dowiadyuje się z Madrytu o bardzo niepewnem położeniu króla Amadeusza, odkąd Alfonsiści i radykalni, ci ostatni pod wodzą Rivera, przystąpili do koalicyi. Nota księcia Mont- pensier przeciw nowemu królowi, a uznająca Orlé- anowskość księcia Asturyi, wykazała tylko, iż Orle- anie zarówno w Hiszpanii jak we Francyi nie ma- ją teraz dla siebie widoków. Jeżliby Alfonsiści o- trzymali górę, ojciec ks. Alfonsa król Franciszek, mając królową Izabellę, byłby rejentem w imieniu syna. Ale ów tytułarny król Franciszek nie umiał zachować powagi pośród dworzan swojej żony, jak- żeż można przypuścić, aby zdołał prowadzić rząd kraju. Zresztą zawczasem mówić dziś o kandyda- tach nowych na tron, skoro idzie tu jeszcze o zwale- nienie nowej dynastyi, a potem dopiero przyjdzie do walki między republikanami, karlistami i iza- bellistami.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”

Paryż 3 kwiet. W procesie jenerała Trochu przysięgli zaprzeczyli na pytanie względem oszczer- stwa, a uznali natomiast obelgę. Oskarżeni Vil- lemassant i Vitu skazani z tego powodu zos- tali na miesiąc aresztu i 3000 franków grzywn.

Londyn 2 kwietnia. Jeneralny gubernator Kanady lord Lisgar ma niebawem z posady swo- jej ustąpić; następcą jego naczynając Karola Du- ferina. Wczoraj przybył Disraeli do Man- chester i przyniósł do dworca około 20,000 osób z zapalem.

Nowy Jork 1 kwietnia. W kraju Conne- cticut oba stronictwa przysięgają sobie większość w wyborach do ciała prawodawczego.

Kursa. Wiedeń 3 kwietnia godz. 2 min.— 5% zjedn. dług państwa banku. 64.70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 70.45. — Losy z r. 1860 102.25. — Akcye banku 838. — Akcye kredytowe 341.50. — Londyn 110.15. — Srebro 108. — Dukat 5.26. — Lombardy 203. — Losy z r. 1864 147.50. — Akcye franco-austr. 140.50. — Napolé- ony 8.81 1/2. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 257. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 168.50. Akcye kol. północ.-wschod. 169. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 144.50. — Akcye banku jenera. 123.7. — Renta w srebrze 70.70. — Oblig. indemniz. gal. 76.10. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 208. — Akcye anglo-banku 333.25. Akcye kol. rzadow. 386. — Akcye kol. siedm. 187.50. — Akcye kol. Rudolfa 178.25. — Akcye kol. Pardubic. 183. — Akcye kol. północ. 232.50. Tramway 285. — Akcye banku budowy 126. — Akcye kol. wschod. 151. — Akcye kol. Alf. 183. — Akcye banku anglo-węgiersk. 114.50. Austracki bank ogólny 263.

Uspობienie giełdy: koniec mdły.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with columns for location (Kraków, Wiedeń), date, and various financial instruments like banknotes and bonds.

Table titled 'Listy zastawne' and 'Pożyczki loteryjne' showing interest rates and values for various types of loans and lottery tickets.

Table showing exchange rates and prices for various commodities and currencies, including gold and silver.

Table titled 'Lwów 30 marca' and 'Warsz. 30 marca' showing market prices and exchange rates in Lwów and Warsaw.

Table titled 'Poziagi osobowe' showing passenger fares on various railway lines, including Krakow, Lwów, and Warsaw.

**B**ilet na przedpłatę dzieła pod tytułem: **Studia astronomiczne s. p. Józefa Cellinskiego**, są do nabycia w Księgarni **Friedleina** po cenie zhr. 1 c. 50. (515-3-3)

**PP. Budowniczym, Przedsiębiorcom, Bndującym itp. poleca się**  
**WAPNO I CEGŁA**  
z Przegorzał pod Krakowem,  
po cenach bardzo przystępnych.

Zamawiać można u Inżyniera cywilnego **Antonia Luszczkiewicza**, ulica Mikołajska Nr. 445 w KRAKOWIE. Odstawa do miejsca budowy, lub do stacji kolei żelaznych, uskutecznią się natychmiast. (583-1-4)

Mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że **dnia 1go kwietnia b. r.** jak w przeszłych latach otwarłem

**Ogród gościnny** przy ul. Zwierzynieckiej.

Będę się starał zaskarbić względnie Szanownej Publiczności przez dostarczanie smacznych potraw, dobrych napojów i smacznego chleba własnego pieczenia.

Przy otwarciu jak również przy każdej niedzieli i święto będzie grać muzyka wojskowa najulubieńsze kawałki. Z uszanowaniem

**Józef Tyko.**  
Początek o godzinie 4tej. Wstęp wolny.

**„Der Bazar“**  
Illustrirte Damen-Zeitung.  
XVIII. Jahrgang.  
Abonnements auf das zweite Quartal 1872 werden von allen BUCHHANDLUNGEN und POSTANSTALTEN des In- und Auslandes angenommen.  
Preis pro Quartal 25 Sgr.  
(In Oesterreich nach Cours).  
Die Expedition der „Bazar“ in Berlin.  
(568-2-2)

**VERITABLES GRAINS SANTI**  
ZIARNA ZDROWIA  
Du Docteur FRANCK  
Ze wszystkich Pigulek czyszczących jedynie PRĄDZIWYCH ZIARNA ZDROWIA są upoważnione

Francji. Od lat 70 w najsłynniejszych aptekach w całej Francji, od jednego z najdawniejszych aptekarzy, który przeczyszcza je, można je zabrać dowolnie tak na czczo jak przy jedzeniu. Wymagać należy, aby na każdym pudełku i na prospekcie znajdował się podpis: **A. ROUVIERE** i początkowe litery **A. R.** na sigum fabryki. (91-13-24)

W Paryżu w aptece Pa. Lewy, 45, ulica St. Augustin, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składowach aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

**Stanowczy sposób leczenia** chorób pęciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych  
Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

**DEPURATIF du SANG**  
Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuralnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowiącej się okazala, że ja dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera.

**PLUS DE COPAHU**  
Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodnym Syrop Cytrynian żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu

będące, a trudne do zażywania w skutkach zaś swoich wątpliwe kubek i kopający w rękach lekarstw wytwór. Bądź w sprzyjających, bądź w nieprzyjających, podkopywa z pewnością wszystkie nieznosne dolegliwości, jakimi są: rzęzaczki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyższej wymienionymi, specyficznymi środkami, łączą się jeszcze miedzi przeciw-liszajowa, preparaty do kąpiel mineralnych (Bains minéraux), mas przeciw-hemoroidalna, pigułki wycyznające ze krwi zaraz.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym i W. Bedyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składowach aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (62-13-24)

Odmnaczone w Paryżu 1867.

**Z dolegliwości piersiowych** połączonych z silnym kaszlem i flegmą,  
wyleczyłem się zupełnie po użyciu małej flaszki białego Syropu piersiowego G. A. W. Mayera, co zgodnie z prawdą niniejszym ogłaszam.

Templin 14 sierpnia 1871.  
**Strauss,**  
Dyrektor orkiestry.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktorę Redyka** i u p. **Piotra Krokiewicza** na Stradomiu, — w Tarnowie u p. **W. T. Wielogórskiego**, — w Przemysłu u p. **Edwarda Machalskiego**, — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhechta**.

Proszę uważać na pieczętkę i etykietę.  
Zapewnione od fałszowania i naśladowania znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z dnia 7 Grudnia 1858 r. do L.

Nakładem **F. H. RICHTERA** we **LWOWIE** i **POZNANIU** znajduje się pod prasą:

**PORADNIK**

**homeopatyczny domowy,**

czyli wskazówka leczenia chorób na podstawie homeopatii w nieobecności lekarza, podług **najnowszych** dzieł *Johna, Lutzego, Possarta, Hausmana* i innych.

Cena prenumeracyjna zhr. 2 czyli talar 1 i 10 sgr. — 8ka 20 arkuszy. Po wyjściu dzieła z druku cena znacznie podwyższoną będzie. (480-2-4)

**Władysław Wróblewski,**

Dom komisowy Banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i Spółka,

**w TARNOPOLU,**

z ekspozyturami w **Podwoleczyskach**, w **Woleczyskach** i w **Husiatynie** poleca Skład machin rolniczych, jako to: Żniwiarki, Kosiarki, Locomobile z młocarniami i sieczkarniami i t. p., oraz przyjmuje obstalunki na wszelkie machiny rolnicze i przemysłowe. (572-1-5)

C. król. uprzyw. kolej galicyjska  
**Karola Ludwika**

**OGŁOSZENIE.**

Dotychczasowy dodatek aży do naszych cywilnych i wojskowych taryf, **zniża się od dnia 1 kwietnia b. r.** aż do dalszego postanowienia na **5%**. Wyjątki od dodatku aży nie podlegają zmianie.

Lwów dnia 29 marca 1872 r.

**Dyrekcya ruchu**

c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

**JADWIGA FIGŁOWA**

utrzymująca

**MAGAZYN MÓD**

w Krakowie przy ulicy **Grodzkiej** Nr. 62,

przywiozłszy z najpierwszych Magazynów zagranicznych **Kapelusze bastowe, krepowe, słomkowe i materyalne, Ubioriki, Czepeczki, Pióra i Kwiaty**, ma zaszczyt zawiadomić o tem osoby interesowane. (517-2-2)

**Austriac. centralne Towarzystwo budownicze w Wiedniu,**

założone na wzajemności z kapitałem zakładowym **5 milionów zhr. w. a.**

z czego poprzednie 2 miliony były puszczone w obieg, daje każdemu sposobność przez wpłacenie **małych miesięcznych kwot od 10 zhr. wyżej i jednorazowe złożenie należności wpisowej 20 zhr.**, do przyjęcia w posiadanie własnego domu, realności, wille i t. p. Każda wpłata aż do pierwszego bilansu oprocentowana będzie po 5%, a potem ma prawo do udziału w czystym zysku towarzystwa.

Oświadczenia przystąpienia z dołączeniem kwoty przyjmując **główna Reprezentacya austriackiego centralnego Towarzystwa budowniczego w Wiedniu, Opernring 21,** gdzie można prospekt, statuta i t. d. otrzymać. (395-3-10)

**W dniu 23 kwietnia**

rozpocznie się

**w Krakowie,**

w kamienicy Wgo Ciecchanowskiego w Ryńku głównym, obok Hotelu Drezeńskiego, na dole

**WIELKA WYPRZEDAŻ**

**Płócien,**

**Koszul damskich i męskich, Spodni, Gorse-tów, Spodnie, Płaszczów do czesania, Chustek do nosa, Bielizny stołowej, Ręczników, Szirtingów, Neglizów, Pończoch i Skarpetek, i jeszcze wielu innych artykułów.**

Przedaż rozpocznie się w Krakowie w dniu 23 kwietnia i trwać będzie **8 dni.**

Bliższe szczegóły doniosą w swoim czasie Afisze.

**Schostal i Härtlein,**

Fabrykanci płócien i bielizny w Wiedniu, Graben 30, „pod Złotą Koroną.“ (581-2-6)

**OGŁOSZENIE.**

W skutku uchwały walnego zebrania akcyonaryuszów niżej podpisanej Spółki odbędzie się dnia

**24 kwietnia b. r.**

w lokalu tejże **nadzwyczajne zebranie** mające na celu postanowienie, czy, o ile, i w jakich warunkach **ma być powiększony fundusz zakładowy Spółki przez nową emisję akcyj.**

W razie uchwalenia nowej emisji, przyjdą pod obradę wnioski tyżące się **zmiany ss. 8, 9, 65 i 79 statutów.** (569-1-2)

Poznań dnia 21 marca 1872 r.

**RADA NADZORCZA SPÓŁKI**  
**Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.**

**Precz ze siwizną.**

**Melanogène.**

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez **Dicquemarre** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na czarne i na brodzie, nadaje im kolor naturalny jaki się podobna, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwzględnie jest skuteczniejszą od wszelkich tego rodzaju preparatów. (8-14-52)

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym, — we Lwowie w aptece p. Kullaka, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Zakładzie fryzjersko-perukarskim p. Pohoreckiego na Krakowskim przedmieściu.

**FOSFORAN ŻELAZA**  
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wybijających krew i kości, łatwość, z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żółdek, wszędzie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

**Fosforan żelaza przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza bóleci żołądka,** a najskuteczniejszym jest dla kobiet na **białe upławy** (leucorrhée), a szereg innych zadziwiających sprawi skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciążotworu młodych panienek, cierpiących na bładaczki. (23-13-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Ryńku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składowach aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składowach aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

**Tylko za 5 zhr.**  
**RAZ NA ZAWSZE**

gra się na główną wygraną **fr. 600,000 300,000 60,000** w zlocie w 6 ciagnieniach rocznie,

przez zakupno moich częściowych kursów na 20 części tureckiego losu; wkładka nigdy nie przepadnie, ulubowim każdy taki kwit częściowy przynajmniej 20 franków wygrać musi — dalej, ponieważ ja te kwity częściowe każdej chwili wedle dziennego kursu oryginalnych losów odkupuję, i nakoniec za zwrotem dwudziestu takich kwitów częściowych, chociażby miały rozmaite numery, wydaję

**oryginalny 3% 400 frank. los turecki.** Tylko za 3 zhr. raz na zawsze otrzymuje podobny kwit częściowy na **brunszwicki 20 talarowy los**, rocznie 4 ciagnienia, wygrane 80,000 tal., 40,000 tal., 20,000 tal. itd.

**Tylko za 7 zhr. raz na zawsze** otrzymuje się kwit częściowy na 20 części k. węg. losu premiewego rocznie 4 ciagnień, wygrane 250,000 zhr., 200,000 zhr., 100,000 zhr. itd.

Za 10 kwitów częściowych bez gatunku także wydaję już **pół** losu oryginalnego. Następnie wydaję kwity częściowe na 20 części węg. losu.

**losów premiewych z 1864 roku,** które mają 6 ciagnień rocznie, i wygrane na 250,000 zhr., 20,000 zhr. 100,000 zhr. tylko za 3 zhr. w. a.

Za zwrotem 10 kwitów częściowych tego gatunku losów wydaję także każdego czasu **pół** losu oryginalnego.

**Kantor wymiany J. Grün,** w Wiedniu Wollzeile Nr. 29. **Rozsyłka za pobraniem.** Wykazy ciagnień przesłane będą każdemu oplatnie. (240-10-)

**Otwarcie piekarni.**

Niniejszem zawiadamiam, iż z dniem 1szym Kwietnia b. r. **otwieram PIEKARNIĘ** w domu **Hlinga** na **Małym Ryńku**, polecając się Szanownej Publiczności. Kraków dnia 30 Marca 1872 r. **Stanisław Bartl.** (605-2-3)

**SUBJEKT,**

obeznany dokładnie w handlu winą, zaopatrzonej w dobre świadectwa, **poszukuje miejsca od 1go kwietnia lub maja.** O laskawej ofercie uprasza się. **S. C. WSCHOWA** w Księstwie Pozańskim, poste restante. (513-2-3)

**Sprzedaż realności miejskich we Lwowie.**

L. 6687. (593-1-3) Magistrat król. stołecznego miasta Lwowa do powszechniej podaje wiadomość, że na dniu **23go kwietnia 1872** do godziny 12tej w południe publiczna licytacya realności miejskich pod L. 133, 134 i 135 2/4 we Lwowie położonej, — „Hotel angielski i Majerówka“ zwanej; — zaś na dniu **25go kwietnia 1872** do tejże samej godziny, — publiczna licytacya parceli gruntu odciętej od ogrodu pojezuickiego skutkiem otworzenia drogi przez grunta od hrab. **Fredry** nabyte, — w IIIcm Departamencie tegoż Magistratu w drodze pisemnych ofert przeprowadzoną zostanie.

Realność „Hotelu angielskiego i Majerówka“ obejmuje 2580 kwadratowych sążni powierzchni, — z trzema frontami i budynkami; — grunta od ogrodu pojezuickiego odcięte obejmują 559 sążni kwadratowych 1” powierzchni.

Jako cenę wywołałą ustanawia się za Hotel angielski i Majerówkę cena szalkowa w kwocie 250.000 (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) zhr. w. a. za grunta od pojezuickiego ogrodu odcięte po 50 (pięćdziesiąt) zhr. w. a. za jeden sążnię kwadratowy.

Do ofert ma być załączone wadium w wysokości dziesięć od sta (10%) od ofiarowanej całkowitej ceny kupna i sprzedaży.

Ułożone warunki licytacyi są do przejrzenia w III Departamencie Magistratu.

Lwów dnia 25go marca 1872.

**GIERPIENIA SZYI**  
**GHOROBY**  
**KRYTANI JUST**

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw cierpieniom szyl, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchawczemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gbie, spowodowanem przez ciągłe palenie tytoniu lub używanie merkurysodu. Lekarze zalecają je szczególniej **kaznodzielnym, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Ryńku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha**. (231-10-52)

**NIETYPI** sypki, zapaleni pierś, ustępują przed użyciem

**PASTYK PANA BLAYN,** z **Pączków Sosny Młajkiń.**

W Paryżu w aptece p. **Blayn**, ulica du Marché St. Honoré, 7, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Ryńku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha**. (12-13-32)

**HEMOROIDY**

**LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,** bez niebezpieczeństwa wpełnienia wewnątrz, przez użycie pigulek ze Scordium

Dra **LEBEL** w Paryżu,

ulica Lafayette, 113. — Ceny **3 i 4 franki.**

W Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Ryńku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha**, — w Brodach w aptece p. **Kullaka**, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (87-13-52)

**SIROP ŻELAZISTY**

w polszczeniu ze skórek pomarańcz i z **Quassia Amara** jak również z **IODANEM ŻELAZA**

**P. J. P. LABOZE, aptekarz** Ulica des Lions-St-Paul, 3, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdelikatniej przywaidaję przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadnej niebezpieczeństwo, a skuteczniej działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest toniczne z powodu żelaza; **przeciwgorączkowe** z powodu quassia amara, **rozwieczające** z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmianający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocniczo-lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powzecznie ocenionych we wszelkich słabosciach żołądka, w trudnym trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w Warszawie w składkach aptecznych pp. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego**; w Poznaniu w aptece p. **Doktora Mankiewicza**; we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha**.

(16-7)